GŁOS NARODU

NR. 584. — ROK XXVI. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 16. GRUDNIA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23.9?3
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Polska i Litwa.

Po manifestach z 5 Listopada, zapowiadających utworzenie niezawisłego państwa polskiego z ziem odebranych Rosyi, wysunęła się na porządek kwestya stosunku Polski do Litwy. Rzecz charakterystyczna, że najpierw podjęto ją w Wilnie. Na kilku zebraniach poufnych, których siły reprezentacyjnej niepodobna oczywiście ocenić, doszło do uchwalenia szeregu rezolucyj, stwierdzających konieczność domagania się, aby ziemie litewskie były z powrotem połączone z Polską w jeden organizm państwowy.

Już w przeddzień ogłoszenia manifestu odbyło się w Wilnie zebranie „Polskiego Komitetu Organizacyjnego“, na którem zapadła uchwała, stwierdzająca, że „dążenie do wspólnej państwowości z Polską jest postulatem politycznym jednoczącym wszystkich Polaków“ na Litwie oraz że „dla Polaków Litwy i Białej Rusi możliwem do przyjęcia będzie tylko takie rozstrzygnięcie losów tego kraju, które im zapewni jedność państwową z Polską“. „Wszelkie inne rozwiązania — dodawała rezolucya — pozostawi w sercach naszych wiecznie jątrzącą się ranę i będzie przyczyną fermentu uniemożliwiającego normalny rozwój zarówno tego kraju, jak i sąsiednich“. Uchwała ta została przesłana na ręce Dra Brudzińskiego w Warszawie z prośbą, aby delegacya berlińsko-wiedeńska przedłożyła ją obu państwom centralnym jako wyraz opinii polskiej na Litwie.

W trzy dni po ogłoszeniu manifestu odbyło się w Wilnie w tej samej sprawie drugie zebranie, jak się zdaje luźne, przy udziale 152 osób. Zebranie to w uchwałach swych powitało akt proklamacyjny warszawski jako „pierwszy etap w drodze do odbudowania Polski w możliwie najdalej idących granicach historycznych“ i „w poczuciu jedności z Królestwem“ wyraziło przekonanie, że ogłoszenie Polski niepodległej powinno pociągnąć za sobą zmiany doraźne w stosunku administracyi niemieckiej do Polaków na Litwie, jak przyznanie językowi polskiemu praw w szkole i urzędzie, otwarcie pozamykanych instytucyj polskich i t. d. Nadto zebranie uznało za konieczne ujawnienie się wobec władz niemieckich „Komitetu Polskiego“, jako polskiej reprezentacyi narodowej w Wilnie.

Dalsze zebranie w sprawie stosunku do Polski — poufne — zwołał wileński „Związek patryotek“ wraz z „Ligą kobiet“. Deklaracya, którą uczestniczki uchwaliły, wynurza w gorących słowach pragnienie zjednoczenia ponownego Litwy z Polską. Uznając, że „Litwa bez Polski i Polska bez Litwy byłyby tworami połowicznemi“, oświadcza zebranie: „W imię przeszłości wspólnej, dawnych dni chwały i bliższych dni męki, w poczuciu całkowitej przynależności do duchowej istoty Polski — chcemy być z nią złączeni na wieki. Chcemy być nierozdzielni z Polską czy niepodległą i szczęśliwą, czy też uciśnioną i cierpiącą. Nie pojmujemy dla siebie innego istnienia i odrzucamy wszelką inną, choćby w najświetniejsze ułudy przybraną przyszłość“. Autorki deklaracyi wzywają nakoniec braci z Korony, aby „nie zubożali się sami, ograniczając swe żądania“.

Wyrazem powyższych nastrojów jest także śpiewany na niedawnych manifestacyach narodowych w Wilnie hymn „Boże coś Polskę“ ze zmienioną zwrotką, która brzmi:

„Za długiej nocy niezgłębione cienie,
za cichą mękę i ofiary krwawe
najświętsze nasze racz spełnić marzenie:
Na nowo połącz Wilno i Warszawę!“

Organizacye polityczne w Królestwie, o ile wiadomo, nie zajęły się dotąd określeniem stanowiska wobec Litwy, a przynajmniej żadnych enuncyacyj w tej sprawie nie ogłoszono. Znamienną jednak wiadomość przyniósł przed kilku dniami „Biuletyn“ Ligi Państwowości Polskiej. Oto w konstytuującej się Radzie Narodowej warszawskiej zarezerwowano jedno miejsce dla przedstawiciela — Litwy. Jak niegdyś w r. 1831 Sejm, tak Rada dzisiejsza nieobecnej Litwie wyznacza fotel do zajęcia.

Aczkolwiek sprawa przyszłości ziem białorusko-litewskich jest bez porównania bardziej skomplikowana, niż sprawa Królestwa, gdyż ziemie te mają skład plemienny różnolity, a nadto tylko część ich została zajętą, to jednak władze okupacyjne określiły już do pewnego stopnia swoje wobec nich stanowisko. Stało się to nie w tak uroczystej i oficyalnej formie, jak w Królestwie, wszelako również wyraźnie. Mianowicie już w dniu 5 Listopada, gdy Warszawa wysłuchiwała manifestu ogłaszającego wskrzeszenie państwowości polskiej, władze niemieckie w Wilnie obwieściły równocześnie, że Niemcy uznają odrębność Litwy zarówno od Polski, jak od Rosyi i że ziemie litewsko-białoruskie mogą spodziewać się samodzielności. Białoruski „Homan“ — półurzędowy dziennik generalnego gubernium wileńskiego — opatrzył to obwieszczenie takim komentarzem: „Niemcy chcą zachować odrębność mieszkańców Litwy i odnosić się będą do niej sprawiedliwie. Są oni za wolnym rozwojem wszystkich narodów. Uznają odrębność naszego kraju nietylko w stosunku do Rosyi, która przez sto lat z górą trzymała nas w niewoli, ale i w stosunku do Polski, z którą ziemie nasze żyły czas jakiś(?) wspólnem państwowem życiem“.

Na stanowisku, iż Litwa powinna być traktowana niezależnie od nowo-wskrzeszonego państwa polskiego, stoją również osobistości urzędowe niemieckie, odnoszące się do Polaków z zupełną sympatyą i zaufaniem. Świadczy o tem memoryał byłego burmistrza niemieckiego w Wilnie v. Beckeratha o polityce narodowościowej w wileńskim okręgu administracyjnym, złożony świeżo na ręce głównodowodzącego na Wschodzie, a wyrażający przekonanie, że przy uporządkowaniu stosunków wewnętrznych na Litwie niezbędny jest współudział Polaków. „Uważam za niewłaściwe — oświadcza p. Beckerath — wyłączać odrazu ludność polską od udziału w zarządzie kraju i postępowaniem, odczuwanem przez nią jako stronne, zniechęcać ją do rządów niemieckich i w ten sposób popychać ją ku połączeniu z polskim państwem narodowem, mającem powstać po wojnie“. Wytykając dotychczasowe niewłaściwości miejscowej administracyi wileńskiej wobec Polaków, sądzi p. Beckerath, że „mogą one utrudnić zamierzone trwałe przyłączenie tych prowincyj do państwa niemieckiego“. Przy pełnem więc zaufaniu do ludności polskiej i żądaniu dla niej należnego miejsca przy organizacyi wewnętrznej kraju, były burmistrz wileński uważa Litwę za całość zgoła odrębną od Polski rdzennej.

Ten sam sposób widzenia podziela czasopismo „Europeische Zeitung“, które w artykule p. t. „Polen, Frieden und Freiheit“ (Polska, pokój i wolność), postawiwszy zasadę, iż „najlepszem państwem jest państwo jednonarodowe“, dochodzi do konkluzyi, że odbudowanie dawnego historycznego państwa Jagiellonów jest postulatem romantycznym, posiadającym wśród poważnych polityków polskich małą tylko garść zwolenników.

Tak przedstawiają się w chwili obecnej nastroje i fakty w sprawie stosunku Polski do Litwy. **Ch.**

Watykan o Polsce.

Podkreśliliśmy we wczorajszym artykule wstępnym doniosłość, jaką posiadałby dla Polski fakt uczestniczenia Stolicy Apostolskiej w przyszłych układach pokojowych, bez względu na to, kiedy miałyby się rozpocząć. Pisma warszawskie przynoszą obecnie dosłowny tekst pisma, którem kardynał Sekretarz Stanu Gasparri odpowiedział na list, urzędowne zawiadomienie państw centralnych o zamierzonym manifeście listopadowym.

Zawiadomienia Stolicy Świętej dokonał — jak wiadomo — poseł niemiecki przy Watykanie, von Muehlberg już dnia 31 października. Odpowiedź Watykanu jest datowaną z d. 7 listopada. Najważniejszy ustęp odnośnego pisma, wystosowanego w języku francuskim, brzmi w przekładzie jak następuje:

„S t o l i c a Ś w i ę t a z a w s z e b ę d z i e g o t o w ą d o p o p i e r a n i a r e a l i z a c y i s ł u s z n y c h ż y c z e ń P o l a k ó w i do obrony ich interesów religijnych“.

Udział Watykanu w układach pokojowych, które rozstrzygną o ukształtowaniu politycznem Europy na długo, musi być żądaniem Polski.

Rząd czy nie rząd?

Dziwny obraz przedstawia polemika o Radę Stanu dzienników Królestwa, w której bardzo żywy udział biorą także i niektóre dzienniki krakowskie.

W Królestwie odróżnić można obecnie trzy zgrupowania: prawicę, która grupuje się w „kole międzypartyjnem“, lewicę, którą tworzy C. K. N., i środek, do którego należy kilka stronnictw, bliskich poglądom N. K. N. i popieranych przez jego organy, t. j. właściwie zmniejszonego N. K. N., gdy polska partya socyalistyczna przeszła do C. K. N. i zawzięcie zwalcza swoich dawnych sojuszników.

Do zatarcia jasności ugrupowań politycznych Królestwa przyczynia się to, iż lewica i środek, choć zwalczają się silnie, przecież weszły do Rady narodowej i oświadczają się za udziałem w Radzie Stanu, gdy od obu rad — na razie przynajmniej — zdala trzyma się prawica; przyczynia się i to, że program lewicy w dużej mierze pokrywa się z programem prawicy i nawet — jak donoszą niektóre dzienniki w Krakowie i Lublinie — toczą się rokowania między temi najdalej od siebie stojącemi grupami. Prawica w obszernym komunikacie nie odmawia też pod pewnymi warunkami wzięcia udziału w Radzie Stanu.

O cóż więc idzie spór, i to taki namiętny, nie przebierający w słowach, w insynuacyach, doprawdy gorszący jadowitością, gdy przecież każde ze stronnictw wie, że samo swej woli nie przeprowadzi, że chodzi o to, by znaleźć tę wypadkową, którą ma iść cały naród? O cóż idzie spór, gdy wszystkie trzy wielkie grupy zgodnie twierdzą, że trzeba koniecznie rządu dla tego ogłoszonego państwa polskiego, gdy godzą się w zasadzie na armię środek i lewica, a prawica nie odrzuca a limine kwestyi armii?

Oto cały spór sprowadza się do odpowiedzi na pytanie: czy Rada Stanu jest rządem, czy nie jest. Grupa środkowa twierdzi, że R a d a S t a n u — t o r z ą d, a więc, że do formowania armii j u ż m o ż n a i n a l e ż y p r z y s t ę p o w a ć, gdy tamte dwie inne grupy twierdzą, że R a d a S t a n u n i e j e s t r z ą d e m i od utworzenia rządu uzależniają werbunek. Pierwszego z tych twierdzeń bronią także w obszernych artykułach „Nowa Reforma“ i „Czas“; ten ostatni żyma się na „teoretyczne“ wywody, odmawiające Radzie Stanu charakteru rządu.

Doprawdy, że biedne to nasze społeczeństwo, gdy kwestye tak jasne mogą być przedmiotem sporów i mącić pogląd na działalność polityczną. Jeśli zgoda na to, że armia bez rządu pomyśleć się nie da — przecież nawet obecnie w Grecyi najpierw powstał pozorny rząd Venizelosa, który dopiero stworzył armię, toż przecie nie powinno nastręczać trudności rozwiązanie takiej kwestyi, jak rozbiór istoty prawnej Rady Stanu, czy ona ma cechy rządu. A jednak! Ale papier jest cierpliwy, a czytelnik niewyszkolony w prawie publicznem, gdy swego własnego prawa nie mieliśmy wiek cały, miast znaleźć wyjaśnienie w dzienniku, wyczytuje w różnych organach wprost sprzeczne twierdzenia o jednej i tejsamej rzeczy.

Do tej kwestyi, której „Głos Narodu“ już poświęcił artykuł, jeszcze trzeba wrócić.

Rada Stanu według nauki o państwie nie jest rządem; stanowi ona ciało doradcze w kwestyach zwłaszcza ustawodawstwa, ale także i administracyi. Tak nauka pojmuje Radę Stanu, takie stanowisko miały i mają te rady stanu, które istniały lub istnieją, także te, które miało Księstwo Warszawskie i Królestwo Kongresowe. Przecież nauka niemiecka o państwie wysoko, bardzo wysoko stoi, pojęcia prawne bardzo ściśle precyzuje; czyż więc gdyby tworzono rząd tymczasowy, nadanoby mu nazwę — nie rządu, ale rady stanu? Po co? Czy z nieznajomości terminów prawniczych? Chyba tego nikt Niemcom nie zarzuci. Więc, by pomniejszyć znaczenie aktywne tego rządu? Chyba takiego celu nikt też nie będzie podejrzywał.

Więc jeśli się twierdzi, że Rada Stanu — to rząd, to chyba przyjąćby należało, iż tej instytucyi nadano przecież przynajmniej c z ę ś c i o w o a t r y b u c y e r z ą d u, że więc jest jakąś mieszaną instytucyą.

Na tem stanowisku stanęła „Nowa Reforma“, że rada stanu częściowo jest rządem, także i autor artykułu w „Czasie“, który jednak, lepiej obeznany z terminami prawa publicznego, sam widać nie wierząc w to, co głosi, mówi, że rząd — to rada stanu, albo regent, gdy przecież rada stanu a regent to różne zgoła rzeczy.

Najszerzej tę rzecz rozprowadza artykuł „Kuryera polskiego“, najdalej idący, najbardziej bałamutny, a kończący się taką konkluzyą:

„W ten sposób, nowy ustrój składa się z następujących zasadniczych organów:

Organ prawodawczy jeden — rada stanu.

Organy inicyatywy dwa — rada stanu i komisarze okupacyi.

Organy wykonawcze dwa: komisya wykonawcza rady stanu i władze okupacyjne“.

Pierwszy z tych organów nazywa artykuł także „rządem ustawodawczym“, nad tym rządem, tj. radą stanu, jest „zwierzchność w formie rządów okupacyjnych“, do której należy „aprobata czyli zatwierdzanie praw przez radę powziętych“.

Autor artykułu odkrył nowy organ: „organ inicyatywy“. Do tego czasu nauka o państwie wiedziała tylko o p r a w i e inicyatywy, służącym pewnym organom państwa. W ten sposób autor, sam siebie suggestyonując stworzeniem nowego organu „inicyatywy“, przyznał radzie stanu wyłącznie atrybucye ustawodawcze, co sprzeciwia się wyraźnie ordynacyi o radzie stanu, która przekazuje radzie jedynie p r z y g o t o w a n i e projektu o sejmie, a sobie zachowuje prawo wydawania ustaw, co do których m o ż e — ale n i e m u s i — pytać radę o opinię. Rada stanu może wnioski stawiać, lecz nigdzie nie jest powiedziane, że władze okupacyjne mogą je zatwierdzać b e z z m i a n. A dla dopełnienia tych konfuzyi autor artykułu nazywa radę stanu — „rządem ustawodawczym“, zaś jej komisyę wykonawczą oznacza jako „organ wykonawczy“. Do tego czasu zawsze i wszędzie mówiło się o 1. władzy ustawodawczej; 2. władzy rządowej i 3. władzy sądowej, nikt jeszcze nie słyszał o „rządzie ustawodawczym“, gdy rząd co innego, a co innego władza ustawodawcza. A wobec tego znowu jakimże cudem, jeśli rada stanu byłaby władzą ustawodawczą, jej „komisya wykonawcza“ (którą zresztą dopiero m o ż e utworzyć) staje się „organem wykonawczym“, więc organem rządu?

A przecież ordynacya jasno postanawia — w myśl teoryi — że rada stanu przygotowuje projekty, więc jest c i a ł e m d o r a d c z e m w ustawodawstwie, ewent. także w administracyi, ale r z ą d, który jedynie i o projektach ustawodawczych d e c y d u j e, który też jedynie ma w swoich rękach egzekutywę, jedynie ma niższe władze sobie podległe, zgoła od rady stanu niezależne, ten rząd stanowią według ordynacyi j e d y n i e i w y ł ą c z n i e o b a j g e n e r a ł - g u b e r n a t o r o w i e.

Nie potrzeba chyba już dodawać, czy rada stanu jest rządem. Jasną to rzeczą dla każdego, który czytać potrafi po prostu ordynacyę i chce rozumieć tak jej przepisy, jak one jasno zupełnie zgodnie z przyjętem znaczeniem terminów prawnych brzmią, a nie wkładać w nie swoich własnych myśli czy żądań, obcych zupełnie tekstowi ustawy.

Odwrót rumuński.

Po oddaniu Bukaresztu, za naturalną linię oporu Rumunów, uważano linię rzeki Jalomity, płynącej w kierunku z zachodu na wschód, i wchodzącej naprzeciw Harsowy do Dunaju. Linia ta utraciła jednak swe warunki obronne już w dniu upadku Bukaresztu, w chwili gdy wojska sprzymierzone zajęły Ploesti, leżące na prawej flance przypuszczalnych stanowisk rumuńskich nad Jalomitą. Nadto przejście Bułgarów przez Dunaj pod Tutrakanem, Sylistryą a szczególnie pod Czernawodą nie rokowało Rumunom nadziei, iżby zdołali zyskać tyle na czasie, by zorganizować nad wspomnianą rzeką silną linię obronną. Dlatego też celem ich było o ile możności powstrzymywać pochód tej armii gen. Falkenhayna na naturalnej linii pochodu tej armii z Ploesti do Buzeu, a równocześnie kierować gros swych ocalonych od pogromu sił w kierunku północno-wschodnim, ku Braile.

I w usiłowaniach tych przyszła im z pomocą niepogoda. Rozmoczone drogi, wezbrane rzeki, na których cofające się wojska pozrywały mosty, wszystko to bynajmniej nie ułatwiało pościgu. Mimo to wojska sprzymierzone, wykorzystując zwycięstwo swe pod Bukaresztem do ostatka, bezustannie parły i prą naprzód, czyniąc postępy zwłaszcza na najbardziej ważnym pod względem strategicznym odcinku oznaczonym w komunikatach niemieckich słowami „w kierunku Buzeu“.

Buzeu jest w pierwszym rzędzie ważnym węzłem kolejowym. Miejscowość ta leży na linii kolejowej prowadzącej z Bukaresztu przez Ploesti wzdłuż wschodniego stoku Karpat do Jass, względnie Suczawy, a nadto w niej krzyżuje się poprzeczna linia kolejowa, biegnąca od wylotu karpackiej przełęczy Bodza przez Buzeu do Braiły. Miejscowość Buzeu położona jest nad górnym biegiem rzeki tej samej nazwy. Rzeka ta płynąc w poprzek Mołdawy, przybiera w połowie swego biegu kierunek północno-wschodni, i wchodzi opodal Gałaczu do Seretu, niedaleko ujścia tegoż do Dunaju.

Z uwagi na swe położenie, przedstawia się rzeka Buzeu jako drugi z rzędu po Jalomicie odcinek obronny, zanim armia ta zmuszoną zostanie do odwrotu na linię Seretu. Los tej linii obronnej zależy w znacznej mierze od losu miejscowości Buzeu. Z chwilą bowiem, gdyby wojska sprzymierzone dotarły do tejże miejscowości, powtórzy się ta sama historya, która przez utracenie Ploesti uniemożliwiła Rumunom opór na linii Jalomity, nie mówiąc już o bardzo ważnym momencie, iż siłą faktu po utracie Buzeu wojska rumuńskie będą musiały opuścić dalsze z rzędu przejście karpackie; przejściem tem jest przełęcz Bodza, leżąca w załomie, w którym granica Rumunii z kierunku z zachodu na wschód, przybiera kierunek z południa ku północy. Czy Rumuni dopuszczą swych przeciwników nad odcinek rzeki Buzeu bez większej walki, należy wątpić, gdyż w takim razie musieliby im oddać Braiłę wielki port Dunajowy z obfitymi zapasami.

W drodze ku miejscowości Buzeu dotarli sprzymierzeni — według jednego z ostatnich komunikatów — do Mizil, punktu położonego w oddaleniu 35 km. od Buzeu, a takąż samą odległość od Ploesti. Przeciw Buzeu operuje lewe skrzydło armii mackensenowskich. Natomiast centrum i prawe skrzydło, złożone z sił bułgarskich, które ostatnio przekroczyły Dunaj, sforsowały — według jednego z ostatnich komunikatów bułgarskich — na całym swym froncie Jalomitę i postępują za wojskami rumuńskiemi, których lewe skrzydło, jak powiadają komunikaty rosyjskie, złożone jest z posiłkowych wojsk rosyjskich. Wojska rumuńskie, wycofując się w obszar na północ od Jalomity, oddały tem samem swym przeciwnikom nietylko połać kraju, zamkniętą między Jalomitą a Dunajem, lecz zarazem całą czarnomorską linię kolejową, łączącą Bukareszt przez Czernawodę z Konstancą. Linia ta daje wojskom sprzymierzonym możność uskuteczniania tak doniosłych pod względem strategicznych roszad.

W jakim stanie duchowym i fizycznym znajduje się cofająca armia rumuńska trudno oczywiście powiedzieć. W każdym razie, jeśli uwzględni się jej dotychczasowe straty, trudno pomyśleć, iżby bez bardzo wydatnej pomocy rosyjskiej mogła zerwać się do istotnie skutecznego oporu. O stratach jej tak w materyale ludzkim jak i technicznym, dają wyobrażenie następujące cyfry, zaczerpnięte z zestawieniem korespondentów wojennych pism niemieckich.

Jeśli się weźmie pod uwagę ogólną liczbę ludności Rumunii wówczas okaże się, iż państwo to mogło powołać pod broń 700.000 żołnierzy. Z liczby tej około 145.000 żołnierzy wraz z 1.600 oficerami znajduje się już w niewoli państw sprzymierzonych. Zważywszy ponadto, iż na poległych rannych i zaginionych przypada cyfra co najmniej tej samej wysokości, przyjąć można, iż w przybliżeniu 300.000 najlepszych żołnierzy rumuńskich ubyło już z pola walki. Pozostaje więc pod rozkazami króla Ferdynanda 400.0000 żołnierzy, pozbawionych po największej części środków do dalszej walki. Z 400.000 bowiem karabinów, jakiemi według źródeł francuskich Rumunia z początkiem wojny rozporządzała, połowę już zdobyły wojska sprzymierzone, zaś z 800 dział polowych i 60 ciężkich wpadło w ręce armii czwórprzymierza 422 względnie 25 dział. Karabinów maszynowych mieli Rumuni do dyspozycyi 500, utracili ich zaś 364. W obecnej chwili posiada więc cofająca się rumuńska armia polowa 378 dział polowych, 35 ciężkich i 136

karabinów maszynowych. A zważyć przytem należy, iż również ten materyał wojenny, który Rumuni zdołali ocalić, stał się już przez 4 miesięczne zużywanie w znacznej mierze niezdatnym do użytku, względnie potrzebuje długiej i gruntownej naprawy.

Odnośnie do zdobytego terenu, obsadziły wojska sprzymierzone z 137.902 km², ogólnej powierzchni Rumunii, blisko połowę, gdyż 64.000 km². Obszar ten z każdym dniem rośnie. Pod względem militarnym ważnem jest szczególnie obsadzenie Bukaresztu i Targoviszte, jako jedynych miast posiadających arsenały. Tem samem więc pozbawiono Rumunów urządzeń, za pomocą których mogliby o własnej sile uzupełniać swe środki wojenne, a koalicya będzie musiała wziąć na swoje barki całkowity ciężar zreorganizowania i uzupełnienia armii rumuńskiej.

Ponadto obsadzony dotychczas teren potęguje siłę oporu mocarstw centralnych, dzięki naturalnym bogactwom i stale rosnącym łupom. Dla zasilenia armii jest oczywiście bardzo ważnym czynnikiem, iż opanowano znaczną część rumuńskiej sieci kolejowej. Z sieci tej wynoszącej 3.087 km., rozporządzają zwycięskie wojska już 2000 km. Pozatem z 700 lokomotyw rumuńskich wpadło w ręce sprzymierzonych 130, zaś z parku wagonowego, wynoszącego ośm tysięcy wagonów, jedna czwarta.

W sprawie „różdżki czarodziejskiej".

W numerze 609 „Czasu" z dnia 2 grudnia b. r. oraz w numerze 309 „Ilustr. Kuryera Codziennego" z dn. 4 grudnia b. r. pojawił się artykuł Dra Kazimierza Pragłowskiego p. t. „Różdżka czarodziejska a odbudowa Galicyi". Nie przywiązywalibyśmy wagi do powyższego wystąpienia, jako jednej z licznych, ubranych w szatę niby naukową prób uzasadnienia pożyteczności „różdżki czarodziejskiej", gdyby autor nie występował w charakterze eksperta Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi. Wobec tego, niejako urzędowego charakteru autora uważamy za swój obowiązek oświadczyć, co następuje:

Jakiekolwiek uzasadnienie naukowe „różdżki" czy to magnetyczne lub elektryczne, czy też oparte na zjawiskach radyoaktywności lub psychologii doświadczalnej, nie istnieje. Osoby, posługujące się „różdżką" działają wyłącznie na swoją wiarę, a jeżeli powołują się przytem na jakąś „naukę", to należy ona do kategoryi „wiedz tajemnych", które z nauką ścisłą nie mają nic wspólnego. Przypominamy, że plaga „różdżki czarodziejskiej", panująca oddawna w Niemczech, a szczególnie w Prusiech i wyrządzająca tam szkody w gospodarce społecznej, znalazła należytą ocenę w zbiorowem oświadczeniu Krajowych Zakładów Geologicznych Rzeszy Niemieckiej, złożonem na konferencyi dyrektorów tych zakładów, odbytej w Eisenach w roku 1911, które brzmi: „Krajowe Zakłady Geologiczne Rzeszy Niemieckiej poddają od szeregu lat starannej obserwacyi i kontroli działalność osób, stosujących różdżkę do poszukiwania wody i płodów kopalnych; badano również praktycznie i teoretycznie przez szereg doświadczeń rzekome specyalne zdolności poszukiwaczy wielu „różdżkarzy". Rezultatem tych badań jest stwierdzenie, że zastosowanie różdżki tak w Niemczech, jak w koloniach, nie ma żadnej wartości. Krajowe Zakłady Geologiczne ostrzegają z tego powodu publiczność przed zasięganiem porad u „różdżkarzy" i polecają usilnie przy poszukiwaniu wody i płodów kopalnych zapytywanie o radę naukowo i praktycznie wyszkolonych geologów u „Landesgeologów".

Zapatrywanie powyższe podzielamy w zupełności i ze swej strony wyrażamy życzenie, żeby ciężko nawiedzonemu wojną naszemu krajowi, który dotychczas szczęśliwie, niemal zupełnie omijała epidemia „różdżkarzy" i ich tajemniczych praktyk, zostały oszczędzone szkodliwe doświadczenia z „różdżką czarodziejską" na polu gospodarki społecznej.

Wszystkie pisma polskie upraszamy o powtórzenie niniejszego oświadczenia.

W Krakowie, dnia 12 grudnia 1916.

Dr Walery Goetel asystent geologii Uniw. Jagiell., Dr Władysław Heinrich profesor psychologii doświadczalnej Uniw. Jagiell., Dr Stefan Kreutz, Dr Wiktor Kuźniar, Dr Stanisław Loria docent fizyki Uniw. Jagiell., Dr Walery Łoziński, Dr Józef Morozewicz profesor mineralogii Uniw. Jagiell., Dr Władysław Natanson profesor fizyki teoretycznej U. J., Dr Władysław Pawlica asystent mineralogii U. J., Dr Zygmunt Rozen asystent mineralogii U. J., Dr Jerzy Smoleński docent geografii fizycznej U. J., Dr Maryan Smoluchowski profesor fizyki doświadczalnej U. J., Dr Władysław Szajnocha profesor geologii U. J., Dr Kazimierz Wójcik docent geologii U. J.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w sobotę SS. Euzebiusza i Albiny. Jutro w niedzielę SS. Floryana i Olimpia.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 33; zachód przypada o godz. 3 min. 39. Długość dnia godzin 8 min. 06.

Z miasta.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO na intencyę pomyślnych i szczęśliwych rządów nowego Monarchy Cesarza Karola I. odbędzie się dziś o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele wojskowości, władz i urzędów państwowych i autonomicznych.

GWIAZDKA DLA LEGIONÓW. Arcyksiężna Izabella, małżonka marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka, zawiadomiła dra Jerzego hr. Myciekskiego, że z radością przyjmuje protektorat nad Gwiazdką dla Polskiego korpusu pomocniczego Legionów — rozlokowanego obecnie w miastach Królestwa Polskiego na terytoryum okupacyjnem Austryi i Niemiec.

TRZECIA MIEJSKA KUCHNIA OBYWATELSKA, której lokal znajduje się w dzielnicy V. Kleparz, przy ul. św. Filipa Nr 13 zostanie otwartą i oddaną do publicznego użytku w niedzielę, 17. bm. o godzinie 12-tej w południe. — Poświęcenie lokalu odbędzie się o godzinie wpół do 12-tej w południe. — Bilety na obiad w niedzielę, pobierany do domu lub do spożycia na miejscu, nabywać należy poprzednio w sobotę od godziny 11-tej do 3-ej po południu. Bilety na obiady i kolacye na dni następne nabywać należy również dnia poprzedniego w czasie od godziny 11-tej do 3-ej po południu. — Spis potraw, czas wydawania obiadów i kolacyi zostaje ten sam, co w głównej miejskiej kuchni obywatelskiej przy ulicy Franciszkańskiej. — W dniu otwarcia wydany będzie na obiad krupnik, ziemniaki, kiszka i pieczeń wołowa.

PRZYCZYNY BRAKU WODY. We czwartek odbyło się posiedzenie Komisyi wodociągowej pod przew. wicepr. Serego, na którem zastanawiano się nad przyczynami obecnego braku wody. Ze sprawozdania Zarządu wodociągowego okazało się, że zakład pomp pracuje całą dobę, tj. 24 godziny dziennie, dostarcza ponad 14.000 m³ wody i że obecnie nie jest w stanie więcej wypompować, a przyczyna leży w niskim stanie wód wgłębnych. Niebywały wzrost urządzeń sanitarnych w obrębie Krakowa i konieczność utrzymania dobrego stanu zdrowotnego, wymaga znaczniejszej ilości wody, aniżeli ta, którą można w obecnych warunkach uzyskać. Nadto do niedostatku wody przyczynia się brak materyałów i armatur wodociągowych, jak i również często przedsiębrane przez konsumentów nadmierne gromadzenie wody na zapas i nieracyonalne jej użycie. — Komisya uznała za słuszne i celowe wydane przez Magistrat rozporządzenie co do czasowego zamykania dopływów wody w realnościach, nad czem Zarząd wodociągu wykonuje kontrolę. — Ponadto winni mieszkańcy usuwać wszelkie usterki w domowych urządzeniach, a pobór wody powinien się odbywać w ilości koniecznie potrzebnej. Zarząd wodociągu, który wykonuje potrzebne naprawy, przygotuje dla instalatorów odpowiednią ilość uszczelnień skórzanych, aby mogli także nieszczelności usuwać. — Wreszcie stwierdziła Komisya, że Zarząd miasta przewidując, iż rozszerzenie istniejącego wodociągu wobec wzrostu ludności jest koniecznem, już na dwa lata przed wojną opracował potrzebne projekty, których zrealizowanie jednak z powodów niezależnych od Zarządu miasta nie mogło przyjść do skutku. — Z chwilą, gdy te trudności będą usunięte, Gmina miasta będzie musiała przystąpić do wykonania projektów kosztem około 6 milionów koron.

ZAMYKANIE SKLEPÓW W NIEDZIELE PRZEDŚWIĄTECZNE. Magistrat zwraca uwagę właścicieli przedsiębiorstw handlowych, że w najbliższą niedzielę, tj. dnia 17. bm. i w niedzielę, na którą przypada wigilia Bożego Narodzenia, tj. w dniu 24. bm. wszystkie lokale sklepowe mogą być otwarte tylko do godziny 11-tej przed południem, a nie jak w poprzednich latach do godziny 3 po południu. Wydane bowiem rozporządzenie Komendy twierdzy z dnia 6. grudnia b. r. zawiera tylko tę ulgę, że w czasie od 15. do włącznie 23. grudnia br. mogą być lokale sklepowe tylko w dnie powszednie otwarte do godziny 8 wieczorem.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY ŚWIEC NA DRZEWKO namiestnictwo pisze: Z uwagi na zbliżające się święta Bożego Narodzenia Namiestnictwo zwraca uwagę publiczności, że handlarze świeczek, używanych do oświetlania choinek są uprawnieni doliczać tytułem własnego zysku do kosztów nabycia tylko pewien odpowiedni procent, który w sprzedaży drobiazgowej nie powinien przekraczać 8 proc. Wszelkie natomiast doliczanie nadmiernych zysków będzie uważane za podbijanie cen i jako takie będzie oddawane do ścigania sądowego.

Z TEATRU IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera lekkiej, a pełnej wytwornego humoru komedyi Pawła Gavault'a pt. „Pomysł panny Franciszki". Jutro po południu „Gęsi i gąski" M. Bałuckiego z pp. Kamińską, Jarszewską, Gryficz, Czaplińską, Kosmowską, Czarnecką, Szymkowskim, Bodeszą, Biegańskim, Nowakowskim, Trzywdarem i Brzeskim; wieczorem „Pomysł panny Franciszki", który powtórzony będzie w poniedziałek i wtorek.

ODCZYT PROF. DRA IGNACEGO CHRZANOWSKIEGO o Henryku Sienkiewiczu, wygłoszony na uroczystości uniwersyteckiej ku czci wielkiego Pisarza, na prośbę Polskiego Związku Niewiast kat. powtórzy Prelegent w poniedziałek, 18-go bm. o godzinie 5-tej po południu w sali Kopernika w Uniwersytecie. — Nazwisko Prelegenta oraz cel odczytu, przeznaczonego na dochód kursu dla wychowawczyń, tak ważnym w chwili obecnej, powinien zachęcić do licznego udziału.

ORGANIZACYA SZKÓŁ. Minister Wyznań i oświaty reskryptem z dnia 2. listopada br. l. 23014 zezwolił na podział zakładu Drów Józefa i Maryi Lewickich w Krakowie na klasy gimnazyalne i gimnazyalno-realne.

ZACZADZENIE. Wczorajszej nocy uległa ciężkiemu zaczadzeniu rodzina p. P., złożona z matki i trojga dzieci, a zamieszkała przy ulicy Chodkiewicza l. 78. Wezwane przez sąsiadów Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ofiary nieszczęśliwego wypadku do szpitala św. Łazarza. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Z Polski i ze świata.

WYDANIE ZAKŁADNIKÓW. Z Wiednia donoszą: W wykonaniu uchwał Koła polskiego, powziętych na wniosek p. Tertila w sprawie wypuszczenia, względnie wymiany zakładników i jeńców cywilnych, internowanych w Rosyi, posłowie dr Stesłowicz i Tertil interweniowali kilkakrotnie u tutejszych władz centralnych. Wdrożona w tej sprawie przez władze austryackie i niemieckie, za pośrednictwem państw neutralnych akcya, wywołała długie rokowania, które, jak się dowiadujemy, doprowadziły wreszcie do pomyślnego rezultatu, o ile ze strony Rosyi nie nastąpi jakaś zmiana postanowień. Obie strony miały zgodzić się już na warunki wypuszczenia t. zw. „zakładników", którzy, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, prawdopodobnie wkrótce powrócą do ojczyzny. Pisma wspominają, że między powracającymi ma być też i dr. Rutowski.

ZJAZD „BRATNIEJ POMOCY" W ZAKOPANEM. W niedzielę dnia 31. bm. odbędzie się w Zakopanem Zjazd delegatów kół i członków Tow. Domu zdrowia [illegible] młodzieży.

NOWY PROFESOR FILOLOGII SŁOWIAŃSKIEJ NA WSZECHNICY LWOWSKIEJ. „Gazeta Wieczorna" donosi: Cesarz zamianował dr. Kazimierza Nitscha, nadzwyczajnego profesora Uniw. Jagiell., zwyczajnym profesorem filologii na wszechnicy lwowskiej. Dr Kazimierz Nitsch ma znane w filologii polskiej nazwisko. Wychowanek wszechnicy Jagiellońskiej, pracował od szeregu lat na gruncie krakowskim, poświęcając się szczególnie badaniom nad gwarami polskiemi. Swe źródłowe i fachowe prace pomieszczał w wydawnictwach Akademii Umiejętności, w „Materyałach i pracach językowych", w „Pracach językowych" prof. Kryńskiego, w „Archiv für slavische Philologie" prof. Jagića. Prof. dr Nitsch jest trzecim z kolei profesorem na katedrze filologii słowiańskiej we Lwowie. Pierwszym z nich był niezapomniany ś.p. dr Antoni Kalina, który przez szereg lat pracował na wszechnicy lwowskiej z wielkim dla nauki pożytkiem. Po śmierci prof. Kaliny w r. 1906 wakowało obsadzenie tej katedry przez lat trzy, poczem na nią powołano wybitnego filologa, ucznia Jagića, prof. dr. Adama Ant. Kryńskiego z Warszawy. Wtedy też uposażono katedrę w seminaryum filologii słowiańskiej. Od chwili przeniesienia się prof. Kryńskiego do Warszawy, katedra pozostała znowu nieobsadzoną, obecnie obejmuje ją prof. dr Nitsch.

O FUNDUSZ IM. ADAMA BARANOWSKIEGO. Otrzymaliśmy ze Lwowa następujące pismo: Bezpośrednio po śmierci zasłużonego pedagoga pomieszczono w „Kuryerze Lwowskim" krótką odezwę, nadesłaną przez Grono nauczycielskie, wzywającą ogół nauczycielstwa polskiego do utrwalenia pamięci Zmarłego przez stworzenie funduszu stypendyjnego lub zasiłkowego dla dzieci nauczycielskich. Przed kilku dniami postanowiono na osobnem zebraniu we Lwowie umieścić odezwę we wszystkich dziennikach krajowych i czasopismach nauczycielskich — zwołać liczniejsze zebranie, któremu zostanie przedstawiony wniosek, by z nadpływających latków utworzyć fundusz zasiłkowy im. Bolesława Adama Baranowskiego. Zasiłki będą przeznaczone na leczenie zdolnej młodzieży.

Z NIEWOLI DO WARSZAWY. Jak donosi „Kuryer Warszawski", władze wojskowe niemieckie pozwoliły na przyjazd do Warszawy 70 oficerom Polakom, którzy z wojska rosyjskiego zostali wzięci do niewoli przez Niemców. Otrzymali czterotygodniowy urlop. Po jego upływie mają do wyboru: albo wrócić do obozu koncentracyjnego, albo też wstąpić do oddziałów ochotniczych armii polskiej.

WIEC W SPRAWIE POLSKIEJ W SZTOKHOLMIE. W sali Audytoryum w Sztokholmie odbył się wielki wiec w sprawie polskie. Przemawiali: Dr Nystroem, który mówił o sympatyach Szwecyi dla Polski, baronowa Stjernsted. która mówiła o historyi Polski, burmistrz Sztokholmu Lindhagen, mówił o Litwie. Odśpiewany przez Polaków hymn „Boże, coś Polskę" przyjęto owacyjnie. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą gorące sympatye dla wszystkich narodów uciśnionych i nadzieję, że cierpienia, przez jakie przeszła Polska podczas wojny, stworzą Polskę wolną i niepodzielną, która sama rozstrzygać będzie o swym losie. Wyrażono także sympatye dla narodu litewskiego. Uchwalono wysłać depeszę kondolencyjną do rodziny Sienkiewicza.

MURZYNI MÓWIĄCY PO POLSKU. W drukowanym na łamach warszawskiego „Przeglądu porannego" feljetonie z podróży naokoło świata pióra p. Zygmunta Trejdosiewicza, znajdujemy interesujące szczegóły o murzynach, mówiących po polsku. Autor feljetonu z największem zdziwieniem skonstatował, że w Nowym Orleanie wielu murzynów, a zwłaszcza murzynek mówi po polsku. Powstało to stąd, że pierwsi emigranci polscy, przybyli z Poznańskiego do Stanów Zjednoczonych, osiedlili się w stanach Fesca i Louisiana z przeważającą ludnością murzyńską, tam pożenili się z murzynkami, i urodzone z takich związków czarne dzieci nauczyły się ojców mowy polskiej, która stała się takim sposobem ich ojczystym językiem.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. W sobotę 16. bm. o godzinie 6-tej wieczorem wygłosi p. Eugeniusz Müller w sali Ogniska nauczycielskiego, Rynek gl. 29., II p., piąty wykład o „Krakowie średniowiecznym". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

O KSIĄŻKI DLA ŻOŁNIERZY POLAKÓW. Urząd duszpasterski szpitala rezerwowego IV armii w Lublinie (Militärsorge des k. u. k. Reservespitales Nr 1 der IV Armee in Lublin) Komenda epidemicznego szpitala nr 14 poczta polowa 179 i szpital rezerwowy w Cetinje zwracają się z prośbą o przysyłanie dla chorych żołnierzy Polaków przeczytanych czasopism i książek. — Ponieważ w szpitalach tych żołnierze innych narodowości mają lektury poddostatkiem, a Polacy pozbawieni tejże, czasu słabości i cierpień nie mogą sobie skracać odczytywaniem wiadomości ze stron ojczystych, przesyłanie wspomnianych druków należy uważać w obecnych czasach za wykonywanie powinności narodowej.

KONKURS. Wydawnictwo popularnych pieśni polskich w Wiedniu ogłasza konkurs na popularne pieśni polskie i hymn narodowy. Nadsyłać należy piosnki polskie o dowolnej treści poetyckiej (patryotycznej, obyczajowej, żołnierskiej itd.) Za najlepsze kompozycye muzyczne naznaczono dwie nagrody: I — 100 K; II — 50 K.

Piosnki mają być utrzymane w tonie popularnym i łatwym. Mogą być napisane na jeden głos lub dwa, lub na śpiew z akompaniamentem do wierszy znanych lub oryginalnie napisanych. Tematy Legionowe, wojenne i patryotyczne, mają pierwszeństwo. Utwory nadsyłać należy pod godłem z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie, do końca grudnia 1916 r., adresując: Administracya „Swiata Chrześcijańskiego", Wien XIII/2, Kelchgasse 18. W styczniu zbierze się jury. Nagrodzone pieśni stają się własnością Wydawnictwa.

WENTA SPOŻYWCZA W WIEDNIU. Donoszą z Wiednia: Staraniem Ligi Kobiet N. K. N. odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 5 popł. w sali Stow. kupieckiego przy I. Johanesgasse 4, wenta spożywcza gospodarska. Rozlosowane będą rozmaite artykuły spożywcze jakoto: mąka; tłuszcze; jaja; konfitury; mydło itp. Losy po 50 hal. Każdy los wygrywa. — Obfity bufet. Pierwszorzędny kwartet. Czysty dochód przeznaczony jest na „Gwiazdkę" dla legionistów.

MIANOWANIA. Minister skarbu przeniósł adjunktów dyrekcyi urzędów pomocniczych przy galicyjskiej Prokuratoryi skarbu Józefa Machetę i Piotra Dawidowskiego z dziewiątej do ósmej klasy rangi urzędników państwowych.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU":

NA SUPERARBITROWANYCH LEGIONISTÓW: X. W. P. Wr. 5 K.

NA „GWIAZDKĘ" DLA SIEROT PO LEGIONISTACH: Wiktorowa Redykowa 5 K.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH: R. K. za wspaniałomyślnie nieprzyjęte honoraryum lekarskie od Królewiaka 20 K; Kajetan Łukasiewicz (Pilzno) połowa przegranego zakładu 10 K; Zabierzańscy i Marcinowscy (Zarzecze) zamiast oświetlania grobów 30 K; Helena Nowakowa (Zakopane) 10 K; Marya Miernik (Wiedeń) zamiast oświetlania grobów rodzinnych w Dzień Zaduszny 10 K; Radca sądowy Zdzisław Rdzynkiewicz zebrane w czasie wspólnej wieczerzy członków obwodowej Komendy w Pinczowie z okazyi proklamowania Wolnej i Niepodległej Polski 343 K; Szczęśni Browczykowie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Maryi Raczyńskiej Chodackiej 20 K; zebrane wśród gości restauracyi p. Lewickiego, a nieprzyjęte przez kapelmistrza 21 K 50 h; Czerwiński Edward ucz. VIII kl. gimn. w Podgórzu 4 K; Józio Wiśmierski ze Lwowa książeczkę lwowskiej Kasy Oszczędności, opiewającą na 50 K. wraz z narosłemi procentami; X. Józef Lehman (Opawa) zebrane podczas dziękczynnego nabożeństwa z powodu ogłoszenia Królestwa Polskiego wśród kolonii polskiej i młodzieży szkolnej 217 K 20 h; Antoni Dembicki c. k. woźny (Wadowice) 10 K; Franciszek Miarkowski imieniem Komitetu urządzającego obchód na cześć Wolnej i Niepodległej Polski 124 K; Urząd miejski Rymanów ze składek w dniu obchodu proklamacyi Królestwa Polskiego 239 K 10 h; X. A. Sękowski (Wiśnicz) zebrane w kościele na nabożeństwie 52 K 33; Parafia rz. kat. Tarnawa Górna 40 K; X. Oczkowski (Raba Wyżna) od p. Władysławowej Wejglowej zamiast upiększania grobów w Dzień Zaduszny.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE.

(ul. św. Anny, 6, I p., godz. 7 wieczór).

Niedziela 17 grudnia. Doc. Uniw. Jag. Dr Maryan Szyjkowski: Swoistość literatury polskiej i jej stosunek do literatur Zachodu. Część IV. Doba współczesna.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA PROWINCYI.

Niedziela 17 grudnia.

Biała. Prof. Uniw. Jagiell. Dr Michał Siedlecki: Słoneczne krainy (z obraz. świetlnymi).

Chrzanów. Prof. Włodzimierz Uruski: Środki spożywcze i ich wartość odżywcza (z obr. świetlnymi).

Tarnów. Prof. Dr Franciszek Gawełek: Słowianie przedhistoryczni, ich obyczaje; religia; kultura i urządzenia społeczne (z obr. świetl.).

Nowy Targ. Prof. Tomasz Buła: Sienkiewicz jako historyk.

Rzeszów. Prof. Uniw. Jag. Dr Wacław Sobieski: Kościuszko w Ameryce.

Mielec. Asystent Uniw. Jagiel. Kazimierz Simm: Zwierzęta świecące (z obraz. świetl.).

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Pomysł panny Franciszki" (nowość) komedya w 4 aktach Pawła Gavaulta.

Niedziela: Popołudniu „Gęsi i gąski" komedya M. Bałuckiego. — Wieczorem „Pomysł panny Franciszki" (po raz drugi) komedya Pawła Gavaulta.

Poniedziałek: „Pomysł panny Franciszki" komedya P. Gavault'a.

Wtorek: „Pomysł panny Franciszki".

Sroda: „W małym domku" dramat T. Rittnera.

Czwartek. „Pomysł panny Franciszki".

Piątek: „Śluby panieńskie" dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone do połowy.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: Popołudniu „Wicek i Wacek" wieczorem „Księżniczka czardasza" E. Kalmana;

Niedziela popoł.: „Kopciuszek" — wieczorem: „Teść".

Poniedziałek: O godz. 4 popoł. przedstawienie dla dzieci: „Kopciuszek. — Wieczorem teatr zamknięty.

Wtorek: „Teść".

Sroda: O g. 4 popoł. przedstawienie dla dzieci: „Kopciuszek". — Wieczorem teatr zamknięty.

Czwartek: „Kiliński". Sztuka historyczna w 5 obrazach M. Bałuckiego. Premiera.

Piątek: „Wesoły astronom" (Der Sterngucker). Operetka w 3 aktach Lehara. Premiera.

Nauka, literatura, sztuka.

„ROK POLSKI". Ukazał się listopadowy zeszyt tego miesięcznika, poświęconego zagadnieniom polskiego życia, wydawanego w Krakowie przez prof. Augusta Balasitsa. Na wstępie zeszytu K. W. Bartoszewicz (syn znanego historyka-publicysty) omawia falowania i przeobrażenia w opinii politycznej galicyjskiej ostatnich czasów. Prof. Wacław Sobieski w zajmującym szkicu „Z dziejów zawiści anglo-niemieckiej" charakteryzuje pewne antecedencye wojny światowej, a w artykule „Galicya i Królestwo w r. 1869" daje ciekawe przypomnienie historyczne dawnego stosunku monarchii Habsburskiej do obu tych naszych dzielnic. Prof. Ignacy Chrzanowski kończy swą cenną rozprawę, która uwydatniła charakter i główne myśli dzieła „Ojcze nasz", jednego z najgłębszych myślicieli polskich Augusta Cieszkowskiego. W. Karniowski w artykule „Odrodzenie zasady narodowości" wysnuwa najogólniejsze refleksye aktu 5-go Listopada. Dalszy ciąg źródłowej, niezwykle zajmującej i cennej pracy Z. Kirkora „Zmiany w stosunkach narodowościowych na ziemiach polskich od upadku Rzeczypospolitej" przynosi ważny materyał do rozwoju tych stosunków w zachodniej Polsce. Dr M. Z. S. zarysowuje „Organizacyę władz samorządnych w generał-gubernatorstwie warszawskiem". Prof. Ignacy Chrzanowski ogłasza po raz pierwszy w druku List otwarty Henryka Sienkiewicza z r. 1905 o szkole rosyjskiej w Królestwie, któryśmy przed paru dniami powtórzyli w „Głosie Narodu". Zeszyt kończy się „Notatkami" aktualnemi i sprawozdaniami z nowych książek.

„ŚWIAT" poświęcił przeważną część ostatniego swego numeru wspomnieniu Henryka Sienkiewicza. Świetną charakterystykę wielkiego zmarłego dał E. Czekalski w artykule „Twórca narodowej legendy". W dalszym ciągu między innemi W. Kosiakiewicz („Z doświadczeń Sienkiewicza") dorzuca zajmujące szczegóły do powstania Trylogii. W ilustracyjnej części pomieścił „Świat" widok domu w Woli okrzejskiej, w którym urodził się Sienkiewicz, widok pałacu i parku w Oblęgorku, grupę rodzinną Sienkiewicza na tle tej wiejskiej posiadłości, ostatnie portrety i t. d. Na dalszych kartach „Świata" znajdujemy ilustracyjnie zanotowany zgon cesarza Franciszka Józefa, trzy alegoryczne rysunki, odnoszące się do 5-go Listopada („Polska wolna", „Pożegnanie Azyi", „Dwaj kowale"), szereg artykułów i ilustracyj bieżących, powieść Alfreda Konara („Karyery"), nowele Tadeusza Rittnera („Uroczyste chwile") i Bol. Gorczyńskiego („Sielanka prawdziwa"), powieść W. Crossa („Najwyższe prawo") oraz przegląd najnowszej literatury. Całość świadczy o szybkiem odradzaniu się tak poczytnego u nas przed wojną tygodnika. Przedstawicielstwo „Świata" znajduje się w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1. Przedpłata kwartalna wynosi 7 koron.

„KWARTALNIK HISTORYCZNY". Rocznik XXX. zeszyt 1—2. (str. 219). Najnowszy, podwójny, zeszyt „Kwartalnika historycznego", wychodzącego obecnie pod redakcyą prof. Stanisława Zakrzewskiego, wyszedł właśnie z druku. Na urozmaiconą treść zeszytu złożyły się następujące rozprawy: prof. M. Schorra: „Problem Chettytów". Autor omawia głośną dziś w nauce kwestyę języka Chettytów (pierwotnych przed żydami mieszkańców Palestyny) i jego przynależności do grupy języków indoeuropejskich. Rozpraw prof. St. Kutrzeby omawia organizacyę naszej pracy historycznej. Adam Kłodziński podaje wiadomość o nieznanej podobiźnie Łokietka z r. 1333. Oskar Halecki kontynuuje uwagi w kwestyach spornych w sprawie początków szlachty litewskiej. O Schillerze w Polsce podaje szereg wiadomości uzupełniających książkę Szyjkowskiego, Br. Gubrynowicz. W miscellaneach mamy przyczynek St. Witkowskiego do krytyki tekstu żywota św. Ottona i fragment z pamiętników gen. Dembińskiego z r. 1814, wydany przez dra E. Wawrzkowicza. W dziale recenzyi omówili historycy: Antoniewicz, Dąbrowski, Kipa, Kuntze, Konopczyński, Łodyński, Papee, Podlacha, Rutkowski, Schneider, Skałkowski i Zakrzewski, szereg najnowszych publikacyi polskich, szwedzkich, niemieckich i węgierskich, odnoszących się do historyi polskiej. Zeszyt zamyka Bibliografia historyi polskiej i kronika naukowa pióra dra Eugeniusza Barwińskiego. Cena zeszytu wynosi 10 kor. Członkowie Tow. historycznego, którzy opłacili wkładkę za rok 1916 otrzymują kwartalnik bezpłatnie.

Wiadomości gospodarcze.

CENY ZIARNA. Wojenny Zakład dla obrotu zbożem, Filia w Krakowie, zwraca uwagę producentów w kraju, że obecne ceny za ziarno obowiązują tylko do 15 grudnia br.: komisarz Zakładu obowiązany jest płacić do 15 grudnia br. włącznie obecnie istniejące ceny jedynie za ziarno faktycznie do tego terminu odstawione. — Za ziarno znajdujące się u producentów a tylko zgłoszone u komisyonera, wyższych cen producent otrzymać nie może. Leży zatem w interesie producentów, aby do dnia 15 grudnia włącznie, odstawili jak najwięcej zboża.

Zniżone ceny po 15 grudnia 1916: za pszenicę lub orkisz 35 K. za żyto 29 K. za półplon (pszenica i żyto mieszane) 29 K., za jęczmień browarniany 33 K., za jęczmień pastewny 29 K., za owies 28 K. Przy mieszance obowiązują ceny za tańszy gatunek ziarna, znajdującego się w mieszance. Ceny innych produktów rolnych pozostają niezmienione.

UREGULOWANIE POBORU NIEROGACIZNY. C. k. Urząd dla wyżywienia ludności uregulował pobór świń tuczych z Węgier, żywych i bitych, w ten sposób, że austryackie centralne Towarzystwa zakupna pod nadzorem urzędu żywnościowego otrzymują wyłączne prawo zakupywania importu świń z Węgier do Austryi. Sprowadzona w ramach przyznanego kontyngentu przez Towarzystwo zakupna nierogacizna rozdzielona będzie na wszystkie kraje koronne według oznaczonego klucza. W poszczególnych krajach koronnych utworzone będą miejsca sprzedaży nierogacizny węgierskiej, które będą dokonywać rozdziału mięsa w każdym kraju koronnym. Osobom prywatnym nie wolno tedy nadal importować świń z Węgier. Zgłoszenia co do przyznania pozwolenia na pobór tłuszczu wieprzowego, słoniny i mięsa świńskiego z Węgier wnoszone być mają do urzędu żywnościowego.

BIURO SUROWCÓW. Przy pomocy c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) zostało zorganizowane dla okręgów izbowych lwowskiego i brodzkiego, Biuro surowców przy Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, którego zadaniem jest dostarczanie rękodzielnikom, przemysłowcom i kupcom surowych materyałów, narzędzi, artykułów pomocniczych i gotowych towarów. Wspomniane materyały nabywa Biuro w większych ilościach bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) i odsprzedaje je wspomnianym interesentom po własnych cenach z dobiciem małego dodatku na koszta administracyjne. W razie potrzeby będzie Biuro surowców organizowało filie powiatowe tam, gdzie to będzie możliwe.

WYDAWNICTWO WZORÓW MEBLI. W celu zgromadzenia jak największego materyału projektów i okazów meblowych, mających służyć za wzór przy wykonywaniu urządzeń mieszkalnych dla domów wojną zniszczonych, zwraca się krajowy Patronat przemysłowy do pp. architektów, artystów, zawodowych konstruktorów, stolarzy i tych, którzy takie projekty lub wzorowe meble posiadają, aby w sprawie omówienia warunków ich opublikowania, względnie zużytkowania w projektowanem wydawnictwie wzorów meblowych, zgłosili się listownie lub osobiście w Centralnem Biurze stolarskiem krajowego Patronatu przemysłowego w Krakowie, Rynek 33, II. piętro.

Wzięcie Buzeu.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 16 grudnia 1916.

Urzędownie donoszą dnia 15 grudnia 1916:

Wschodni teren wojny:

Sprzymierzeni w pościgu bez wytchnienia za ustępującymi Rumunami i Rosyanami, zajęli wczoraj Buzeu. Na północ od Buzeu stawia nieprzyjaciel jeszcze opór. Liczba wziętych w ostatnich dwu dniach jeńców wynosi znowu 4.000 ludzi.

Na zachód i północny zachód od Ocna trwa dalej zacięta walka. Na południe od doliny Uz odebrano Rosyanom przeciwuderzeniem ponownie, przejściowo przez nich zdobyte wzgórze. Na północ od doliny Cobanos osiągnął nieprzyjaciel lokalny sukces.

W Karpatach Lesistych osłabła rosyjska działalność atakowa. Koło Koniuch, na południe od Zborowa, usadowiły się austro-węgierskie oddziały w okopach rosyjskich straży przednich, na szerokości frontu 350 m.

Włoski i południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer mp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 15 grudnia 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 15 b. m.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na zachodnim brzegu Mozy usiłowali Francuzi w trzykrotnym ataku nadaremnie odebrać rowy, wydarte im niedawno na wzgórzu 304, na południ. wschód od Malancourt. Na wschód od rzeki, po silnem, daleko w głąb sięgającem przygotowaniu ogniowem, ruszyli oni do kilkakrotnych ataków. Na wzgórzu Pieprzowem rozbiło się posuwanie fal szturmujących w naszym ogniu obronnym. Na południowych stokach fortu Hardaumont atak w naszym niszczącym ogniu nie rozwinął się.**

Wschodni teren wojny:

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Na północ od kolei Złoczów—Tarnopol wojska niemieckie wdarły się do rosyjskich rowów i przyprowadziły 90 jeńców.**

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Wczorajsze ataki Rosyan na siedmiogrodzkim froncie wschodnim miały przeważnie takiesamo niepowodzenie, jak dnia poprzedniego. Na jednem wzgórzu udało się przeciwnikowi stanąć.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Palące się wsi na wielkiej Wołoszczyźnie wskazują drogę, którą Rosyanie podjęli odwrót. Wśród niekorzystnych stosunków atmosferycznych wojska sprzymierzone współzawodniczą ze sobą, aby przeciwnika na równinie nie dopuścić do dłuższego zatrzymania się. W górach nieprzyjaciel na umocowanych pozycyach stawia opór. Przełamano je. Buzeu wzięte. IX armia mogła wczoraj i przedwczoraj zameldować jako rezultat 4000 jeńców. Koło Fetesti większe siły bułgarskie przekroczyły Dunaj.**

Macedoński front.

Częściowe uderzenia koło Paralovo i Gradesnicy (z obu stron wschodniego biegu Czerny) przyprawiły nieprzyjaciela o znaczne straty. W kotlinie Strumy walki patroli.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Echa noty.

Po mowie Brianda.

Berlin. (B. kor.) Wobec odmownego oświadczenia Brianda stwierdza »Vossische Zeitung«, że w jaskrawem przeciwieństwie do jego pewnych siebie oświadczeń stoi dyskusya w francuskiej Izbie deputowanych. Wszyscy mowcy atakowali gwałtownie Brianda i jego politykę, Tardieu krytykował cały system rządowy i żądał ustąpienia Brianda i jego rządu, poczem powiedział, że Briand stwarza stan duchowy pełny zwodniczego optymizmu, który faktem nie odpowiada. Przez ponowne votum zaufania dla Brianda nie wzmocni się Francyi. Gdy prezydent Dechanell zawiadomił Izbę o wyniku głosowania wołali socyaliści burzliwie: »Dymisya« i potępiali gwałtownie Brianda z powodu odrzucenia przez niego propozycyi pokoju.

Stanowisko Wilsona.

Londyn. (B. kor.) „Daily News" donosi z Waszyngtonu: Jeżeliby Lloyd George potwierdził dn. 19 grudnia słowa Brianda, to Wilson odmówi identyfikowanie się w jakikolwiek sposób z propozycyą pokojową Niemiec. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru łączenia się z innemi państwami neutralnemi celem narad nad sytuacyą lub zwrócenia się do ententy.

OPINIA AMERYKI.

Nowy Jork. (B. kor.) Omawiając niemieckie propozycye, oświadczają pisma nowojorskie jednomyślnie, że dla sprzymierzonych nie dojrzał jeszcze czas, aby to przyjąć do wiadomości. Wszystkie pisma są zdania, że propozycya Bethmanna Holwega jest aktem politycznej szykany, która ma na celu sprawę Niemiec zarówno w ojczyźnie jak i u zagranicy postawić w jasnem świetle.

Zapowiedź noty Ojca św.

Berlin. Z Zurychu telegrafują do »Lokalanzeigera«: W związku z propozycyą pokojową państw centralnych ma się ukazać w najbliższym czasie nota Ojca Świętego wystosowana do wszystkich mocarstw prowadzących wojnę.

Z głosów prasy ententy.

Anglia.

Rotterdam. (B. kor.) Londyński korespondent »N. R. Courant« donosi: »Times« wyraża zadowolenie, iż w tej sprawie jest cała prasa angielska jednomyślną, — że mowa kanclerza Rzeszy nie daje żadnych podstaw do rokowań. Kanclerz nie przyznaje, jakoby państwa centralne były pobite, lecz przeciwnie twierdzi, że one zwyciężyły. Dzienniki oświadczają, że przedstawione przez Asquitha w mowie w Guildhall warunki pokojowe są jedynie możliwymi dla sprzymierzonych. Kilka dzienników pisze jednak, że sprzymierzeni na propozycyę Niemiec muszą odpowiedzieć właściwymi warunkami pokojowymi.

»Daily News« sądzi, że jawne »non possumus« nie byłoby najmądrzejszą polityką, gdyż w tym wypadku Niemcy zepchnęłyby odpowiedzialność za dalsze prowadzenie wojny na sprzymierzonych, przez co poniosłyby one wielką szkodę.

Włochy.

Lugano. (B. kor.) Omawiając propozycyę pokoju czwórprzymierza pisze medyolańska »Stampa« organ Giolittiego: Odmawiać propozycyi pokoju wszelką wartość, byłoby niemądrem. Naród włoski musi zachować spokój, stanowczość i milczenie, aby jego kierownicy państwowi przy absolutoryum spokoju mogli razem z sprzymierzeńcami Włoch powziąć tę decyzyę, która niewątpliwie odpowiadać będzie interesom ojczyzny.

Socyalistyczny »Avanti« żąda, aby odpowiedzialne miejsca zachowały wolność decyzyi. Byłoby nonsensem z góry odrzucać propozycyę pokoju. Nikt nie ma prawa pędzić dalej ludy w tę piekielną burzę, zanim nie spróbuje się wszelkich innych dróg rozwiązania.

Dalsze sukcesy w Rumunii.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Dn. 13 grudnia łup nasz w Rumunii wynosił 28 oficerów, 1.700 żołnierzy, 5 karabinów maszynowych i 4 pociągi kolejowe. W dn. 14 b. m. doszło do tego jeszcze 1.300 jeńców. Do dn. 14 b. m. obsadzono 65.000 km² kraju rumuńskiego, to znaczy połowę całego obszaru.

GAŁACZ I BRAIŁA ZAGROŻONE.

Zurych. Po wzięciu Buzeu stoją wojska sprzymierzonych o 120 km. na wschód od Bukaresztu. Braiła i Gałacz są już zagrożone.

Mowa cesarza Wilhelma.

Berlin. (B. kor.) Z okazyi przeglądu wojsk koło Miluzy wygłosił cesarz Wihelm mowę, w której wyraził podziękę dzielnym mężom, którzy trzymają zachód, przez co na wschodzie można wymierzać niszczące ciosy. Cesarz wystąpił ze słowami pełnego gniewu i pogardy przeciw narodowi na wschodzie, który jak bandyta usiłował sprzymierzone Austro-Węgry z tyłu pchnąć sztyletem, poczem powiedział: Stary Bóg bitew wydał wyrok. Myśmy byli jego narzędziem i dlatego chcemy być dumnymi.

Uderzenie Greków na wojska ententy.

2000 zabitych i rannych.

Zurych. Szwajcarskie Biuro telegraficzne ogłasza: Według wiadomości z dobrego źródła przyszło w Pireusie we wtorek 12. bm. do krwawego spotkania między wojskami ententy a wojskami greckiemi. O ile dotąd wiadomo, zostały wojska ententy pobite przez Greków z wielkiemi stratami. Wojska ententy utraciły 2000 w zabitych i rannych. Grecy wzięli wielu jeńców.

Epirze rozpoczęły się walki między Grekami a Włochami. Na tyłach armii Sarraila są w toku pierwsze walki. Kable do Hiszpanii i Anglii są — według urzędowego doniesienia ministeryum komunikacyi w Atenach — poprzecinane.

Wyspa Cypr oświadczyła się za królem. Agitatorów Venizelosa aresztowano.

Zaszachowanie armii gen. Sarraila.

Budapeszt. Z Sofii donoszą do „Az Estu": Wszystko wskazuje na to, że Grecya przygotowuje się do poważnego zaszachowania armii gen. Sarraila. Sarrail musi się liczyć z nowemi okolicznościami. Znaną jest rzeczą, że wielu venizelistów znajduje się pod jego komendą. Ci żołnierze greccy zostaną powołani przez króla pod broń, a gdyby wezwania nie usłuchali, staliby się winnymi zdrady stanu.

Pochód armii greckiej.

Zurych. Z Aten telegrafują: Armia królewska, która w ostatnich dniach została po cichu zmobilizowana, ruszyła w pochód w różnych kierunkach, aby bronić kraju przed gwałtami ententy. Piechota grecka wyruszyła przedewszystkiem do obszaru, zajętego przez Francuzów i zmusiła ich do opróżnienia Ekaterini. Rozmaite miejscowości, opanowane przez venizelistów i rewolucyjne wojska salonickie zostały szybko jedno po drugiem zajęte przez wojska wierne królowi, przyczem przyszło nieraz do użycia siły. Także tak zwany obszar neutralny został przez wojska greckie przekroczony i obsadzony.

5 milionów Anglików.

Londyn. Ogłoszony dzisiaj uzupełniający etat przewiduje pociągnięcie nowego miliona mężczyzn do służby wojskowej z dniem 30 marca 1917. Liczba ta obejmuje prawdopodobnie nadwyżkę powołanego w roku 1916/1917 żołnierza. Pierwotny etat przewidywał cztery miliony. Z nowo powołanymi żołnierzami będzie ogólny etat liczył pięć milionów.

Zmiana gabinetu a wyodrębnienie Galicyi.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Wiedeń. (ag.) Obok kwestyi ugody z Węgrami, przyczyniła się do ustąpienia Dra Koerbera również sprawa wyodrębnienia Galicyi. Utworzenie nowego gabinetu ma być dokonane w najbliższym czasie. Z wiarygodnego źródła słychać, iż w osobie ministra dla Galicyi nie nastąpi zmiana. Według ogólnego przekonania, zmiana gabinetu przyspieszy załatwienie wyodrębnienia Galicyi, przyczem droga pozaparlamentarna nie jest wykluczona.

Z KOMISYI PARLAMENTARNEJ KOŁA POLSK.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi: W posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego wzięli udział: prezes Dr Biliński, dalej posłowie: German, Czaykowski, Kędzior, Długosz, Steinhaus, Lasocki, Gall, Daszyński i Diamand. Minister Dr Bobrzyński nie pojawił się. — Omawiano sytuacyę wytworzoną przez zmianę gabinetu, tudzież sprawę wyodrębnienia Galicyi. Do powzięcia uchwał nie przyszło, ponieważ przywódcy Koła, których ustąpienie gabinetu Dra Koerbera zaskoczyło, nie są poinformowani, jakiemi drogami politycznemi zamierza kroczyć Dr Spitzmueller.

Konferencya z premierem gabinetu.

Wiedeń. (B. kor.) Prezes Koła polskiego Dr Biliński odbył dziś w swym biurze jednogodzinną konferencyę z prezydentem ministrów Dr Spitzmuellerem.

Drogi nowego gabinetu.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, iż parlamentarne koła niemieckie liczą na to, że przyszły gabinet nie będzie podzielał stanowiska ministerstwa Dra Koerbera, odnośnie do unikania drogi pozaparlamentarnej. Koła te oczekują, iż sprawa języka państwowego, regulaminu obrad, podziału Czech na okręgi z uregulowaniem kwestyi językowej, tudzież wyodrębnienia Galicyi, załatwioną zostanie w drodze pozaparlamentarnej. Nie jest rzeczą pewną, czy tej samej drogi użyje rząd przy załatwianiu ugody z Węgrami.

W sprawie członków nowego gabinetu donosi „N. Fr. Presse", iż według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaną na swych stanowiskach: Dr Hussarek, Trnka, gen. Schaible i gen. Georgi. Pozostanie hr. Clam—Martinica jest niepewne i rokowania z nim są w toku. Według jednej wersyi ma jeszcze pozostać w gabinecie Dr Marek, choć krążą również wieści, iż portfel min. skarbu ma przypaść szefowi sekcyi Drowi Wimmerowi. — Ministrem handlu ma zostać bar. Forster.

Do nowego gabinetu nie ma również należeć — według informacyi „N. Fr. Presse" — Dr Bobrzyński. Nadto portfel min. sprawiedliwości w miejsce Dra Kleina ma objąć bar. Call. Co do min. spraw wewnętrznych słychać o kandydaturze bar. Handla.

Nowy premier.

Wiedeń. (B. kor.) O powierzeniu Spitzmuellerowi utworzenia gabinetu pisze »Fremdenblatt«, że u Spitzmuellera jednoczy się gruntowność, poczucie obowiązku i bogate doświadczenie męża, który najgłębiej wejrzał w rzeczywistość życia. Nowy rząd stanie przed zadaniami, których wypełnienie wymaga od ministrów największej stanowczości i siły pracy. Spitzmueller ma tę wielką przewagę, iż nie musi dopiero wkładać się w swój nowy, pełen odpowiedzialności urząd, skoro bowiem jeszcze przed dwoma miesiącami jako minister handlu zarządzał jednym z najważniejszych portfeli, nie potrzebuje zaznajamiać się dopiero z kwestyami, któremi ma się zająć. Nawiązuje jedynie do całkiem bliskiej przeszłości, aby w przyszłości urzeczywistnić swe dzieło. Istnieje więc wiele warunków, które nie bez uzasadnienia uprawniają do oczekiwania, że Spitzmuellerowi uda się wypełnić swe wielkie zadania i okazać się dorosłym do obecnych poważnych czasów.

SPRAWA UGODY Z WĘGRAMI.

Budapeszt. (B. kor.) „Pester Lloyd" ogłasza interwiew swego przedstawiciela wiedeńskiego z drem Spitzmuellerem, który oświadczył: W chwili, kiedy tworzenie gabinetu jest w toku, nie mogę się oświadczać co do dalszych zasad mych czynności urzędowych. Bardzo jestem uradowany, że także prasa węgierska z „Pester Lloyd'em" na czele zgotowała mnie tak przychylne przyjęcie. Co się tyczy ugody z Węgrami, to linie wytyczne dla stanowiska austryackiego zarówno w sprawie ugody, jak i stosunku handlowo-politycznego z Niemcami przedstawiłem z okazyi objęcia przezemnie urzędu ministra handlu w grudniu 1915. Odnowienie ugody z Węgrami jest jednem z naszych najważniejszych zadań. Prawie bez przerwy przez lat 30 miałem do czynienia z całym kompleksem ugodowym. Należy coprawda nawiązać do tradycyj i poprzednich kampanij, lecz nie możemy zapominać, że w dziedzinie ugody należy na to zwrócić uwagę, iż myśl wspólności interesów doznała wzmocnienia przez wspólność bojową obu państw. Moment ten wpłynie korzystnie na umocnienie węzłów gospodarczych. Ugoda nie jest samą tylko konstrukcyą, odpowiada ona rzeczywistej harmonii interesów. O naszem stosunku do Niemiec mogę tylko powiedzieć, że zasady, które wtedy przedstawiłem, dziś pozostają niezmienionemi. Z nadzwyczajnem ciepłem dr Spitzmueller w końcu wyraził nadzieję, że uda się dojść z rządem węgierskim do rezultatu, odpowiadającego wspólnym interesom.

Cesarz a opieka wojenna.

Wiedeń. (B. kor.) »Streffleurs Militaerblatt« donosi: Cesarz wystosował następujące pismo odręczne.

Kochany stryju arcyksiążę Karolu Stefanie!

Czyniąc chętnie zadość Pańskiej prośbie, obejmuję protektorat nad organizacyą opieki wojennej całej mo-monarchii.

Przy tej sposobności wspominam najwdzięczniej nieocenione zasługi, jakie Wasza Miłość zaskarbiłeś sobie na czele organizacyi opieki wojennej i jej wzorowego rozwoju.

Za tę, przy sprawowaniu protektoratu przez Waszą Miłość rozwiniętą owocną i najlepszymi skutkami wieńczoną działalność, wyrażam Waszej Miłości ponownie moje pochwalne uznanie.

Budapeszt 12 grudnia 1916. **Karol** m. p.

ARC. KAROL STEFAN ZASTĘPCĄ PROTEKTORA.

Wiedeń. (B. kor.) „Streffleurs Militaerblatt" donosi: Cesarz zamianował arcyks. Karola Stefana swoim zastępcą w protektoracie nad organizacyą opieki wojennej w całej monarchii, z wyjątkiem Czerwonego Krzyża.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 16 grudnia.)

Podwyższenie zasiłków dla uchodźców.

Wiedeń. (B. kor.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło podwyższenie państwowych zapomóg dla umieszczonych po wsiach uchodźców, którzy są bez środków do życia, a to z 1 korony na 1 koronę 50 halerzy na głowę dziennie. i to wstecz od dnia 1. grudnia br. Przy rodzinach, liczących większą liczbę członków, żyjących we wspólnem gospodarstwie, co do członków ponad liczbę pięciu, pozostaje wymiar 1 koronę.

O glejt dla hr. Tarnowskiego.

Berno. (B. kor.) „Times" donosi z Waszyngtonu: Rząd wystosował do Francyi i Anglii trzecią notę w sprawie odmówienia glejtu dla ambasadora austro-węgierskiego hr. Tarnowskiego. Według uzasadnienia rządu amerykańskiego przeniesienie ambasadora jest prawem dyplomatycznem. Na poprzednią notę, wystosowaną do Francyi i Anglii, nie nadeszła żadna odpowiedź.

Sprzedaż wysp duńskich — uchwalona.

Kopenhaga. (B. kor.) W głosowaniu nad sprzedażą zachodnio-indyjskich wysp duńskich dano dotąd 283.694 głosów za, a 157.596 przeciw. Sprzedaż jest przeto prawie pewną.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Stanisław Bobrowski z Krosna; Hr. Wacław Tarło ze Zborowa; Hr. Zygmunt Lasocki z Wiednia; Hr. Adam Stadnicki z Nawojowej; Marya Daniewska z Solca; Marya Czajkowska z Lublina; Stanisław Regulski z Solca; Władysławowie Niedźwieccy z Sanoka; Maryan Krzysztofowicz z Nowego Sącza; Witołd Świerczewski z rodziną z Kazimierzy Wielkiej; Zdzisław Jabłoński z Usarzowa; Józef Frönka z Budapesztu; Wanda Landowska z Berlina; Dr Stanisław Grzesik ze Lwowa; Dr Leonard Kapuściński ze Lwowa; Michalina Świtalska z Przeworska; Dr Otmar Hlavaty ze Lwowa; Julian Zakrzeński z Plechowa; Henryk Mierzyński z Wiednia; Gustaw Beeth z Wiednia; Jan Kowalski z Kacic.

STANISŁAW RĄB
KRAKÓW, ul. Sławkowska 4.
vis-a-vis Hotelu Saskiego.

Poleca: **Różańce** kokosowe i szklane. — **Szopki** Bożego Narodzenia. — **Obrazki** do książeczek. — **Medaliki**, łańcuszki srebrne i metalowe. — **Feretrony**, Figury świętych z drzewa i masy. — **Obrazy** do kościołów i mieszkań. — **Krzyże** do zawieszania i stawiania. — **Listwy** na ramy. — **Lustra** ścienne i toaletowe.

Księgarnia i skład nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca:

D. E. Kolędy na cztery głosy męskie. Partytura . . . . . . Kor 2·40
Głosy . . . . „ 0·50
GAL J. Kolędy na 4-głosowy chór męski . . . . „ 2·—
LUDWIG A. 7 pieśni żołnierskich w oprac. M. Świerzyńskiego:
1) Poszli na bój.
2) Pieśni umundurowania.
3) Marsz Maroderów
4) Polonez markirantów.
5) Za trumną żołnierza
6) Na węgierską nutę.
7) Pokłon wygnańców.
NIKOROWICZ. Pieśni narodowe: 1) Z dymem pożarów, 2) Boże coś Polskę, 3) Boże ojcze, 4) Nie opuszczaj, 5) Jeszcze Polska nie zginęła . . . . „ 2·80
OCHMAŃSKI J. Pastorałki czyli zbiór kolęd ludowych do śpiewu lub na sam fortepian . . . . „ 2·80
RACZYŃSKI B. Kolędy na fortepian z tekstem . . . . . . „ 1·60
RICHTLING W. Zbiór kolęd na fortepian i do śpiewu . . . . . „ 3·40
SIEROSŁAWSKI J. Zbiór kolęd do śpiewu lub na sam fortep. „ 2·80
ŚWIERZYNSKI M. Nowa kolęda na fortepian i do śpiewu . „ 1·20
» » Pieśni ludowe . . . . „ 2·—
WALLEWSKI WALLEK BOL. Śpiewnik żołnierza polskiego 40 pieśni tekst i muzyka . . . . „ 0·80
WROŃSKI A. Lutnia polska. — Zbiór pieśni narodowych w 2 ch częściach . . . .

Wyszedł z druku wyczerpujący podręcznik

DO NAUKI STENOGRAFII POLSKIEJ

dla szkół i dla samouków

napisał: **Stanisław Korbel**, profesor Akademii Handlowej w Krakowie.

CENA EGZEMPLARZA OPRAWNEGO W PŁÓTNO K. 3·50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3217

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i spec. leczniczych

pod firmą:

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW SKŁADNICY i SKLEPU K. R.
w Mszanie Dolnej

odbędzie się 24-go grudnia 1916 r. o godz. 1-szej po południu w sali Urzędu gminnego

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcyi za rok ubiegły.
3. Wybór członków w Rady Nadzorczej.
4. Wybór Dyrektorów
5. Wnioski i interpelacye.

Jeżeli w oznaczonej godzinie nie zjawi się dostateczna ilość Członków potrzebna do powzięcia ważnych uchwał, to Walne Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później bez względu na ilość obecnych Członków.

DYREKCYA:

Józef Mucha m. p. *Weronika Ptasiowa* m. p.

SAMOUCZEK „ARGUS“

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZYK NIEMIECKI: część I. lub II. Kor. 5.—. Wyd popularne dostępne nawet dla osób, posiad. tylko wykształcenie ludowe. Zeszyt 1, 2 lub 3, K 1·20.

JĘZYK FRANCUSKI: część I. . . . . K 6·—, (lub: K 3·50 za część I. a i Kor. 3·— za część I b).

JĘZYK ANGIELSKI: wyjdzie w wrześniu b. r.

Za przesyłkę poleconą liczy się 25 hal.; za pobraniem pocztow. o 50 hal. drożej.

Samouczek »Argus« opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytucyach języków (Ansona, Berlitza i t. d.).

Samouczek »Argus« podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek »Argus« zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).**

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 2569

Książki

dla szkół ludowych, wydziałowych i gimnazyalnych

Zeszyty

i przybory szkolne

DRUKI

szkolne, oraz dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych i różne inne, dostarcza:

Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego Kraków, — Podgórze.

Cenniki bezpłatnie. 2636

Kanarki

harceńskie, przy świetle śpiewające, pilne od 16 K do 80 K. Samiczki od 4 K do 12 K poleca firma Zając Kraków, Radziwiłłowska 35. Wysyła za zaliczką. 3173

Poszukuje się

willi z ogrodem lub parceli budowlanej położonej w jednej z dzielnic przyłączonych ewentualnie małej kamieniczki (także i w obrębie starego Krakowa).— Zgłoszenia pisemne ulica Kopernika 7. u portyera. 3197

MAJĄTEK ZIEMSKI

200—3000 morgów kupię. Zgłoszenia do Administracyi »Głosu Narodu« pod »Majątek« za okazaniem kwitu inseratowego. 3140

Poszukuje się kilkanaście

furmanek parokonnych

do wożenia kamieni z Zakrzówka do fabryki sody amoniakalnej w Borku Fałęckim. Zgłoszenia listowne albo ustne przyjmuje Daniel Reiner w Zakrzówku. 3206

„Elektryka“

Wielki wybór żarówek oszczędnościowych $1/2$ Wat gazem napełnianych, druty, plecionki do instalacyi, stopki, wyłączniki, wszelkie przybory do świała elektrycznego i do dzwonków elektrycznych poleca najtaniej

Arnold Weissmann, Kraków Szewska 13. 3189

SANKI, NARTY

wszelkie przybory sportowe na sezon zimowy.

Ochraniacze uszu od zimna. Ogrzewacze rąk. Thermosy do przechowywania płynów w jednakowej temperaturze. Maszynki spirytusowe Aparaty i noże do golenia

polecają najtaniej:

REIM i SKA, KRAKÓW,
Rynek 37, Linia A-B. 3147

Kto dziś robi zapas na zimę, kupuje taniej!

KOKS

jest znakomitym tanim opałem. Nadaje się tak do centralnego ogrzewania jak i do kuchni i pieców pokojowych.

Koksu dostarcza z odwozem do domów

Krakowska Gazownia Miejska

Tel. Nr. 16 i 72. 3184

Nowe powieści:

Bourget: Plony wojny . . . . Kor. 3·60
Bohowityn: Dzieje mężatek . . . . . . „ 4·60
Grnszecki A.: Na posterunku . . . . . „ 4·—
» » O wolność i godność . . „ 5·—
» » Po ślubie . . . . „ 5·20
Ligocki E.: Sambra i Moza . . . . . . „ 5·—
» » Laguna morta . . . . „ 6·20
Noyszewski: Powstańcy . . . . „ 5·—
Przybyszewski St.: Powrót . . . . . . „ 4·—
Reymont St. Wł.: Rok 1794. Ostatni sejm Rzeczypospolitej . . „ 5·80
» » » Rok 1794. Nil desperandum . . . . . . „ 8·40
Sieroszewski W.: Beniowski . . . . . . „ 6·—
Walewska C.: Błąd . . . . „ 6·—
Weyssenhoff: Puszcza . . . . „ 6·20
Żeromski St.: Nawracanie Judasza . . . „ 6·—
» » Zamieć . . . . „ 6·—

wysyła za zaliczką lub za nadesłaniem należytości księgarnia **D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek L. 17.**

Na przesyłkę należy dołączyć 80 hal. 3225

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie, Dz. XII. ulica Senatorska 1. poszukuje

kilku ślusarzy

i robotników z robotą ślusarską obznajomionych. 3207

Guwernera rytunowanego

na wieś poszukuje się od pierwszego stycznia 1917. Najchętniej przyjęty zostanie suplent gimnazyalny. Do przerobienia klasa niższego i wyższego gimnazyum. — Zgłoszenia listowne do Adm. „Głosu Narodu“ pod N. K. 20. 3210

Nowa **MAPA MIESIĘCZNA** Nr. 15.

wszystkich frontów wyjdzie z druku w połowie grudnia. Cena z przesyłką K. 1.—.

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

Uprasza się o wczesne zamuwienia, 3226

Kto swoim krewnym, będącym w polu, chce zrobić praktyczny **podarunek**, któryby im sprawił wielką radość, niech zamówi mój cenny

garnitur polowy

zawierający następujące przedmioty, niezbędne dla każdego żołnierza: **1 wojenny zegarek branzoletowy** z tarczą świecącą w nocy (radium) z 3-letnią gwarancyą, **1 wojskową lampkę kieszonkową** z bateryą elektryczną najlepszego gatunku, **1 przyrząd do golenia** elegancko wykończony z zapasową klingą, **1 polową zapalniczkę** zapalającą się przy wietrze i deszczu bez benzyny, **1 pióro do napełniania**, piszące fioletowo bez atramentu, bez ołówka przez samo zanurzenie w wodzie, **1 wojskowy scyzoryk** ze stali solingenowskiej z 2 ostrzami i korkociągiem, **1 wojenny pugilares** (imitacya juchtu) z praktycznem i pewnem zamknięciem. Przedmioty te, zakupione pojedynczo, kosztowałyby 35 koron, z powodu jednak wielkiego zapasu dostarczam zupełny garnitur polowy zawierający wymienione wyżej przedmioty tylko za 20 koron za pobraniem pocztowem (pocztą polową pieniądze naprzód). Porto i opakowanie gratis. **Jakób König w Wiedniu III/268 Löwengasse L. 37 a.** 3219

P. T.

Podobnie jak z innymi artykułami, tak i z winami dzieją się wielkie nadużycia: Niektóre produkcye są już w 6-tych lub w 8 mych rękach niezawodowych kupców, a ci żądają za wina kolosalne ceny. Firma moja posiada własne wina i ma wyrobione stałe stosunki handlowe z producentami. O tyle tylko są ceny moich win droższe, o ile wyprodukowanie, pielęgnacya, robocizna i t. p. kosztowały i kosztują drożej.

Polecam więc — póki zapas starczy i ruch kolejowy pozwoli — wina moje jak następuje:

Szamorodner mszalny aromat. (Bratenwein) po K 5·40
Tokaj Szamorodner „ „ pełny . . „ „ 6·—
Tokaj 2 putowy „ esenc. słodkawy . . „ 7·50
Tokaj 3 putowy „ „ słodki . . . . „ 8·50

za 1 litr w beczce loco winnica — Stare Tokajskie kuracyjne słodkie od K 12 — za 1 flaszkę. — Świece woskowe kościelne po K 10·— za 1 kg. w każdej wielkości.

Z uszanowaniem

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

T. Cieśliński
w Przemyślu.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca: 2999

Wykłady powszechne Uniwersytetu Jagiellońskiego z cyklu

„O PANSTWIE“.

Kutrzeba St. Prof. Dr. Charakterystyka państwowości polskiej . . . . . K 1·60
Peretiatkowicz A. Dr. Państwo współczesne K 1·30
Rostworowski M. Prof. Dr., Wojna i traktat pokojowy. — Jak powstaje państwo w naszych czasach? . . . . K 1·20
Siedlecki M. Prof. Dr., Państwa zwierzęce K 1·—
Chołoniewski Antoni. Istota walki polsko-rosyjskiej . . . . K 1·30

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

„KOSA“ SPÓŁKA ROLNICZO-HANDLOWA W LIMANOWEJ
poszukuje zaraz

KIERUJĄCEGO DYREKTORA

Wymagane wykształcenie rolnicze i handlowe, z gruntowną znajomością książkowania. Odpisy świadectw wraz z podaniem, należy wnosić pod adresem Dyrekcyi Spółki Kosa w Limanowej, najdalej do dnia 23 grudnia 1916. 3208

Kuratorya zakładu wychowawczego dla bezdomnych chłopców K. B. K. w Łososinie Górnej

poszukuje

nauczyciela

stanu wolnego, z kwalifikacyą do szkół wydziałowych. Pożądaną jest znajomość rolnictwa lub ogrodnictwa. Posada do objęcia od Nowego Roku 1917.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Sekcyi Opieki nad dziećmi K. B. K. w Krakowie, przy ul. Kapucyńskiej L. 7. 3221

NAJNOWSZE PISMA Z MODAMI

na sezon zimowy

Elite z przesyłką . . . . K 3·80
Favorit z przesyłką . . . . „ 1·40
Mode für Alle z przesyłką . . . . „ 2·30
Schöne Wienerin z przesłką . . . . . . „ 0·90
Moderne Blusen . . . . „ 2·30
Wiener Mode z przesyłką . . . . „ 1·—

wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek 17.

Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie inne pisma z modami. 3224

KRAJOWA CENTRALA PASZ W KRAKOWIE

poszukuje

magazyniera

Zgłoszenia tylko pisemnie Kraków, skrytka pocztowa Nr. 129. 3229

PIANINO lub FORTEPIAN

używany kupię

Zgłoszenia: Kraków, ulica Wolska 5. II p. 3199

Kamienicę

starego typu kupię za cenę niewygórowaną. Zgłoszenia do Administracyi »Głosu Narodu« za okazaniem kwitu inser. Nr. 51 3193

Registraturę

i szafki żaluzyowe amerykańskie używane i maszynę do pisania Underwood kupię Zgłoszenia do Adm „Głosu Narodu“ pod Registratura. 3194

AJENCI

i osoby każdego stanu znajdują dobry zarobek przez sprzedaż w Austryi i Węgrzech dozwolonych losów premiowych. Także dobry przyboczny zarobek. Oferty do: G. Braun, Budapest, Elisabetring 42. 3218

AGRONOM

Polak, w średnim wieku, żonaty, wolny od wojskowości, z wyższą szkołą rolniczą, przyjmie zaraz lub od 1 stycznia posadę jako samodzielny zarządca lub pod kierownictwem właściciela. — Zgłoszenia pod »Agronom« do Administr. »Głosu Narodu«. 3195

GOSPODYNI

dobrze obznajmiona z gospodarstwem wiejskiem, energiczna i uczciwa, potrzebna zaraz do dworu. Zgłoszenia przyjmuje Dr. Piotrowski ul. Łobzowska L. 22. 3179

Chłopiec

w wieku lat 15 potrzebny do Administracyi „Głosu Narodu“. Zgłoszenia tamże między godz. 9—12. 3167

English lessons

MISS VICKERY

Kremerowska 8, II p. 3155

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.